

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Koło, dnia 24 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Kole I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Elżbieta Winiarska

Protokolant: sekr. sad. Justyna Święcicka

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2017 roku w Kole

na rozprawie sprawy z powództwa A. D. (1)

przeciwko Towarzystwo (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 11.800 zł. (słownie: jedenaście tysięcy osiemset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 12.10.2016 r. do dnia zapłaty.

II. Oddala powództwo w pozostałym zakresie.

III. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.541 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.617 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa advokackiego.

IV. Nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kole kwotę 460,21 zł. tytułem nieuiszczonych wydatków.

SSR Elżbieta Winiarska

UZASADNIENIE

W dniu 5 grudnia 2016 roku powódka A. D. (1) wniosła przeciwko pozwanemu Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 12.477,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 października 2016 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania z obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa advokackiego. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 5 lipca 2016 roku doszło do uszkodzenia należącego do niej pojazdu marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Poszkodowana zgłosiła szkodę pozwanemu, u którego pojazd sprawcy zdarzenia był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności OC posiadacza pojazdów mechanicznych. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność, a następnie przyznał i wypłacił na rzecz A. D. (1) kwotę 23.500,00 zł oraz kwotę 307,50 zł tytułem zwrotu kosztów holowania przedmiotowego pojazdu. Pozwany zaistniałą szkodę rozliczył jako szkodę całkowitą, albowiem koszt naprawy uszkodzonego pojazdu wyniósłby – w ocenie pozwanego - 77.519,11 zł, podczas gdy wartość auta sprzed zdarzenia ustalona została na kwotę 49.700,00 zł, a pojazdu uszkodzonego – 26.200,00 zł. Wartość pojazdu uszkodzonego ustalona została przy tym na podstawie aukcji zainteresowanych nabywców na platformie AUTOonline.pl. (...), uważając, że wypłacone odszkodowanie nie rekompensuje w pełni doznanej przez nią szkody, zleciła sporządzenie prywatnej opinii technicznej, zgodnie z którą wartość naprawy pojazdu wyniosła 75.740,23 zł, wartość pojazdu sprzed zdarzenia – 50.300,00 zł, a wartość pozostałości – 14.323,00 zł. Wobec powyższego strona powodowa wezwała pozwanego do zapłaty pozostałej kwoty odszkodowania, tj. 12.477,00 zł. W odpowiedzi pozwany odmówił jednak dopłaty. Jednocześnie powódka

wskazała, że – mimo wezwania – pozwany nie wskazał podmiotu zainteresowanego nabyciem pojazdu powódki za kwotę 26.200,00 zł za pośrednictwem platformy SPEEDonline, a nadto oferta i zakres uszkodzeń pojazdu przedstawionego na platformie aukcyjnej w sposób znaczący odbiegała od rzeczywistości – ów opis zawierał zawyżoną stawkę za roboczogodzinę oraz nie uwzględniał wszystkich elementów kwalifikujących się do wymiany. Dochodzona pozwem kwota stanowi różnicę pomiędzy wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym (tj. 50.300,00 zł) a wartością pozostałości (14.323,00 zł), przy uwzględnieniu, że pozwany wypłacił już bezsporną część odszkodowania w wysokości 23.500,00 zł – w tej sytuacji do zapłaty pozostaje 12.477,00 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany Towarzystwo (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Podniósł, że powództwo jest w całości bezzasadne. W uzasadnieniu pozwany przyznał, że co do zasady przyjął odpowiedzialność za zdarzenie drogowe z dnia 5 lipca 2016 roku, podczas którego został uszkodzony pojazd stanowiący własność powódki, wskazał jednak, że wraz z wypłatą kwoty 23.500,00 zł jej roszczenie zostało w całości zaspokojone. Jednocześnie przyznał, że w przedmiotowej sprawie zaistniała tzw. szkoda całkowita. Wskazał, że podczas wystawiania pojazdu na platformie internetowej AUTOonline uwzględnił w specyfikacji pojazdu wszelkie istotne informacje pozwalające prawidłowo oszacować cenę uszkodzonego pojazdu, a najwyższa oferta wynosiła 26.200,00 zł. W wiadomości skierowanej do powódki wyraźnie wskazał, że ważność oferty upływa w dniu 11 sierpnia 2016 roku, podczas gdy powódka – w celu ustalenia podmiotu zainteresowanego kupnem pojazdu – skontaktowała się z obsługą portalu dopiero w dniu 20 października 2016 roku. Takie postępowanie jawi się jako brak współpracy wierzyciela przy wykonaniu zobowiązania i jest sprzeczne z nakazem współpracy. Pozwany podniósł, że właściwie określił wartość pojazdu w stanie uszkodzonym, a to z winy bezczynności powódki nie doszło do zawarcia umowy sprzedaży. Ponadto w przypadku przyjęcia oferty przez powódkę i zawarcia umowy z (...) sp. z o.o., nawet jeśli licytant wycofałby się z zaproponowanej oferty, powódce przysługiwałoby roszczenie o odszkodowanie przeciwko portalowi. Jednocześnie pozwany zakwestionował, ażeby wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym wynosiła 50.300,00 zł, a wartość pozostałości – 14.323,00 zł. Podał, że powódka w swoim wyliczeniu wartości pojazdu nie uwzględniła korekty za import prywatny pojazdu do Polski. Wyliczenie wartości wraku przez stronę powodową ma charakter wyłącznie teoretyczny i abstrakcyjny, podczas gdy wyliczenie pozwanego odpowiada realnej wartości wraku pojazdu (pozostałości) na rynku. W przypadku znanej wartości rzeczywistej kosztorysowanie pozostałości za pomocą specjalnego programu jest bezprzedmiotowe. Kwota dochodzona pozwem nie ma charakteru kompensacyjnego, lecz służy wyłącznie uzyskaniu nienależnego świadczenia pieniężnego.

W replice na odpowiedź na pozew strona powodowa podtrzymała swoje stanowisko, a nadto wskazała, że – wbrew twierdzeniom pozwanego – w specyfikacji pojazdu nie zostały uwzględnione wszelkie istotne informacje, które pozwoliłyby na prawidłowe oszacowanie ceny uszkodzonego samochodu. Z ogłoszenia umieszczonego na platformie internetowej nie wynika pełen zakres uszkodzeń decydujący o wartości auta; nie uwzględnia ono m.in. uszkodzeń przekładni kierowniczej. Powódka wskazała, że cena zaproponowana za pośrednictwem platformy nie może być traktowana jako oferta w rozumieniu k.c., a tym samym oferowana cena nie może być traktowana jako wartość rynkowa pojazdu. Ponadto ostateczna decyzja co do zawarcia umowy sprzedaży podejmowana jest dopiero w momencie oględzin pojazdu, co wprost wynika z (...). Co więcej użytkownik ma prawo odmówić zawarcia umowy sprzedaży uszkodzonego pojazdu w przypadku stwierdzenia szczególnych uszkodzeń, nieopisanych na platformie internetowej. Podniosła również, że kontakt z serwisem (...) w dniu 20 października 2016 roku miał miejsce po zwróceniu się do rzeczoznawcy pojazdów samochodowych i ustaleniu rzeczywistej wartości pojazdu zarówno przed, jak i po dacie szkody, a także ustalenia zakresu uszkodzeń. Dopiero to dawało gwarancję, że zainteresowany nabyciem pojazdu podmiot, znając rzeczywisty zakres uszkodzeń, będzie zainteresowany jego nabyciem bez żądania obniżenia ceny.

Na rozprawie w dniu 2 lutego 2017 roku pełnomocnik powódki oświadczył, że nie dokonała ona zbycia pozostałości.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 5 lipca 2016 roku, ok. godz. 17:20-17:30, w miejscowości K., na skrzyżowaniu ulic (...), doszło do zdarzenia komunikacyjnego, w wyniku którego uszkodzony został pojazd marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...), rok prod.

2008, którego właścicielami są A. D. (2) oraz A. D. (1). Sprawca wypadku, Z. B., kierując pojazdem marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiącym przedmiot własności K. K., wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącej drogą z pierwszeństwem przejazdu A. D., czym doprowadził do zderzenia.

Pojazd kierowany przez sprawcę wypadku w dacie zdarzenia posiadał ważne ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z Towarzystwem (...) z siedzibą w W. (nr polisy: (...)).

/dowód: akta szkody 1265/16/33/60 – płyta CD - k. 75/

W wyniku kolizji w pojeździe powódki uszkodzone zostały: błotnik tylny, prawy próg kpl., poduszka powietrzna kierowcy, błotnik przedni prawy, drzwi boczne prawe, słupek przedni i środkowy, zderzak przedni i tylny, reflektor, wykładzina dachu (podsufitka), poduszka powietrzna boczna, kurtyna powietrzna boczna, zawieszenie przednie (sprężyna, drążek stabilizatora, amortyzator, wahacze i drążki reakcyjne zawieszania, zwrotnica, układ drążków kierowniczych, przekładnia kierownicza) i tylne, koła. Wartość pojazdu przed zdarzeniem wynosiła 50.100,00 zł, natomiast wartość pozostałości po kolizji – 14.800,00 zł. Różnica wartości pojazdu przed i po szkodzie wynosi 35.300,00 zł.

/dowód: opinia biegłego w dziedzinie techniki samochodowej M. A. – k. 107-141, opinia uzupełniająca biegłego – k. 179-195/

Poszkodowana zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 5 lipca 2016 roku. Sprawa została zarejestrowana pod numerem (...). W toku postępowania likwidacyjnego ostatecznie stwierdzono, że koszt naprawy pojazdu wynosi 77.519,11 zł, podczas gdy wartość pojazdu sprzed zdarzenia to 49.700,00 zł, a po wypadku – 26.200,00 zł. Ostatnia z podanych wartości ustalona została na podstawie wystawienia pojazdu na platformę internetową AUTOonline, na której podmioty specjalizujące się obrotem uszkodzonymi pojazdami składają ofertę zakupu. Oferta podmiotu, który zaoferował najwyższą cenę, była ważna do 11 sierpnia 2016 roku. W konsekwencji szkodę rozliczoną jako całkowitą, przyznając i wypłacając na rzecz powódki łącznie kwotę 23.807,50 zł, w tym: 23.500,00 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 307,50 zł tytułem zwrotu kosztów holowania przedmiotowego pojazdu (zgodnie z fakturą VAT FS (...)).

Strona powodowa, nie zgadzając się z wyceną przedstawioną przez pozwanego, zleciła sporządzenie prywatnej kalkulacji naprawy celem ustalenia rzeczywistej wysokości szkody. Zgodnie przedmiotową oceną techniczną nr (...) wartość naprawy pojazdu wynosiła 75.740,23 zł brutto, wartość pojazdu nieuszkodzonego, tj. sprzed zdarzenia (wartość bazowa) – 50.300,00 zł brutto, a wartość pozostałości – 14.323,00 zł brutto.

Wobec powyższego strona powodowa, pismem z dnia 30 września 2016 roku, zwróciła się do pozwanego z wezwaniem do zapłaty pozostałej części odszkodowania, tj. kwoty 12.477,00 zł w terminie 7 dni od daty otrzymania przedmiotowego wezwania. Pozwany odebrał przesyłkę w dniu 4 października 2016 roku. W odpowiedzi, datowanej na dzień 9 października 2016 roku, pozwany odmówił dopłaty, uznając roszczenie powódki za bezzasadne.

Pismem z dnia 20 października 2016 roku powódka zwróciła się do (...) sp. z o.o. z prośbą o wskazanie danych kontaktowych podmiotu, który w sprawie zakupu uszkodzonego pojazdu matki B. (...) E92 złożył najwyższą ofertę, tj. w kwocie 26.200,00 zł (nr obiektu (...)) celem umożliwienia kontaktu z nim i przeprowadzenia transakcji. Pismem opatrzonym tożsamą datą powódka zwróciła się z analogicznym pytaniem do pozwanego.

W odpowiedzi Towarzystwo (...) z siedzibą w W. wskazał, że dane podmiotu zainteresowanego kupnem pojazdu za cenę 26.200,00 zł zostały przekazane właścicielowi auta w załączeniu pisma z dnia 21 lipca 2016 roku. Z kolei serwis (...) poinformował, że termin wiążący ofertę minął w dniu 11 sierpnia 2016 roku, a tym samym nie jest możliwe udostępnienie danych oferenta, który zaproponował najwyższą cenę.

/dowód: pismo pozwanego z dnia 21.07.2016 r. – k. 9-10, kalkulacja naprawy nr (...) – k. 11-18, wycena nr (...) -16-33-60 – k. 19-20, potwierdzenie przelewu z dnia 25.07.2016 r. – k. 21, faktura VAT FS (...) – k. 22, kalkulacja naprawy nr (...) – k. 23-35, ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty z dnia 30.09.2016 r. wraz z potwierdzeniem

nadania i odbioru – k. 36-39, pismo pozwanego z dnia 09.10.2016 r. – k. 40-41, pisma powódki z dnia 20.10.2016 r. wraz z potwierdzeniami nadania i odbioru – k. 42-47, pismo pozwanego z dnia 17.11.2016 r. – k. 48, pismo AUTOonline z dnia 31.10.2016 r. – k. 49, informacje z platformy AUTOonline wraz z OWU – k. 50-54/

Za wiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał opinię biegłego M. A., który na podstawie analizy akt sprawy, w oparciu o program (...)Ekspert, ustalił wartość rynkową brutto pojazdu na dzień powstania szkody na ok. 50.700,00 zł. Wartość pozostałości została ustalona natomiast na kwotę 15.000,00 zł brutto. Koszt naprawy pojazdu przy zastosowaniu części oryginalnych sygnowanych znakiem O oraz kosztów robocizny dla prac mechaniczno-blacharskich 90,00 zł netto i prac lakierniczych 95,00 zł netto, wynosi 77.978,38 zł brutto. Koszt naprawy pojazdu przy zastosowaniu części sygnowanych znakiem (...) oraz kosztów robocizny dla prac mechaniczno-blacharskich – 90,00 zł netto i prac lakierniczych – 95,00 zł netto, wynosi 64.071,73 zł brutto. Biegły ponadto wskazał, że znajdujący się w aktach sprawy wydruk oferty AUTOonline, oprócz ogólnych danych pojazdu, zawiera tylko informacje o ilości zdjęć uszkodzonego samochodu (82) oraz ilości oferentów (19), z których najwyższa oferta wynosiła 26.200,00 zł. Wydruk AUTOonline nie zawiera opisu uszkodzeń oraz pozostałych kwot oferowanych za przedmiotowy pojazd, stąd trudno określić, czy oferenci dysponowali wystarczającą wiedzą co do rzeczywistego stanu pojazdu uszkodzonego, albowiem nie wynika to z przedstawionego wydruku, a jedynie z informacji „Pełne informacje posiada administrator systemu AUTOonline...”. O realnej wartości pojazdu można mówić z chwilą zawarcia umowy sprzedaży. Sama oferta zakupu/sprzedaży za określoną cenę nie przesądza o tym, że dojdzie do zawarcia umowy i uzyskania zaproponowanej ceny.

Strona powodowa nie wniosła zastrzeżeń do przedmiotowej opinii, uznając ją za spójną i rzeczową. Opinia została natomiast zakwestionowana przez pozwanego, który podniósł, że nieprawdziwe jest twierdzenie, że o realnej wartości pojazdu można mówić dopiero z chwilą zawarcia umowy sprzedaży. Podniósł, że w przypadku przyjęcia oferty przez poszkodowaną, zwycięzca licytacji byłby prawnie zobowiązany do zawarcia umowy. Uchylić się od tego obowiązku mógłby tylko wówczas, gdy wprowadzony byłby w błąd co do treści czynności prawnej, objawiający się odmiennością stanu pojazdu w rzeczywistości od stanu przedstawionego w specyfikacji licytacji. Ponadto zwrócił uwagę, że w kosztorysie dotyczącym wartości pojazdu przed szkodą występuje istotna rozbieżność pomiędzy wartością określoną we wnioskach opinii (57.000,00 zł) a wartością określoną w kosztorysie sporządzonym przez biegłego (50.700,00 zł). Pozwany jednocześnie podał, że w kosztorysie biegłego zawyżona została wartość opon oraz cena czujników cofania, podtrzymując, że to kwota 49.900,00 zł jest właściwą wartością pojazdu przez szkodą.

Ustosunkowując się do podniesionych zarzutów biegły wyjaśnił, że przez nieuwagę w kosztorysie naprawy uwzględniono średnią wartość opon zadaną przez program A. i taką samą cenę uwzględniono przy określeniu wartości rynkowej pojazdu. Jednocześnie biegły zweryfikował kalkulację naprawy, wskazując, że wartość rynkowa brutto na dzień powstania szkody – po uwzględnieniu wartości opon zamontowanych w pojeździe – wynosi 50.100,00 zł, natomiast wartość pozostałości szacuje się na kwotę 14.800,00 zł. Tym samym różnica wartości pojazdu przed i po szkodzie wynosi 35.300,00 zł. Ponadto biegły podał, że wartość czujników cofania (jako jednego z elementów wyposażenia dodatkowego) wynosząca 477,00 zł wydaje się właściwa, albowiem wynika z algorytmu zawartego w systemie (...)Ekspert i jest potwierdzona danymi zawartymi w arkuszu kontrolnym ustalenia wartości rynkowej pojazdu, podczas gdy niemożliwe jest dokonanie weryfikacji i ustalenia przyczyny różnicy z wartością wskazaną przez pozwanego, tj. 326,00 zł. Obecnie pojazd jest dopuszczony do ruchu z badaniem technicznym ważnym do dnia 2 lutego 2018 roku i aktualną polisą OC.

W ocenie Sądu opinia biegłego jest jasna i logiczna, odpowiada na postawione pytania, a nadto została sporządzona fachowo i rzetelnie. Wnioski w niej wywiedzione są należycie uzasadnione i wolne od błędów logicznych oraz wewnętrznych sprzeczności, co świadczy o dużym doświadczeniu zawodowym i rzetelnej wiedzy fachowej biegłego. Biegły w sposób kompleksowy i wyczerpujący ustalił rodzaj i zakres uszkodzeń przedmiotowego pojazdu, szczegółowo określił koszt jego naprawy oraz wartość pozostałości. Opinia uzupełniająca stanowiła rzetelną i przekonującą odpowiedź na zarzuty pozwanego oraz doprowadziła do częściowej korekty opinii, nie będąc przy tym kwestionowaną przez strony.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły również dokumenty zebrane w toku postępowania, na których Sąd oparł się wydając rozstrzygnięcie. Ich autentyczność i wartość dowodowa nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Szczególne znaczenie dla rozstrzygnięcia miały przy tym akta szkodowe.

Sąd zważył, co następuje:

Podstawę roszczenia powoda stanowi art. 34 i 122 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z treścią powołanego art. 34 z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, uszkodzenie lub zniszczenie mienia.

W toku przedmiotowego postępowania poza sporem pozostawał fakt, iż pozwany odpowiada jako ubezpieczyciel za szkodę wyrządzoną w majątku powódki na skutek kolizji z dnia 5 lipca 2016 roku i wypłacił już z tego tytułu odszkodowanie za zniszczony pojazd w kwocie 23.500,00 zł. Kwestią sporną w niniejszej sprawie była wartość pojazdu sprzed zdarzenia oraz wartość tzw. pozostałości, czyli pojazdu po zaistnieniu szkody. Tym samym strony różniły się co do wysokości odszkodowania.

W pierwszej kolejności należało ustalić wartość pojazdu sprzed zdarzeniem. W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym przede wszystkim opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej M. A., Sąd przyjął, że koszt naprawy samochodu powódki przy zastosowaniu części oryginalnych sygnowanych znakiem O oraz kosztów robocizny dla prac mechaniczno-blacharskich 90,00 zł netto i prac lakierniczych 95,00 zł netto, wynosi 77.978,38 zł brutto, natomiast przy zastosowaniu części sygnowanych znakiem (...) oraz kosztów robocizny dla prac mechaniczno-blacharskich – 90,00 zł netto i prac lakierniczych – 95,00 zł netto, wynosi 64.071,73 zł brutto, podczas gdy wartość pojazdu sprzed szkody kształtowała się na poziomie 50.100,00 zł. Oznacza to, że koszt naprawy pojazdu przewyższa wartość samochodu przed szkodą, wobec czego zaistniała tzw. szkoda całkowita, jak zresztą zgodnie twierdziły również strony. Mając na uwadze powyższe Sąd przyjął, podążając za twierdzeniami i wnioskami wywiedzionymi w opinii, że przed zaistnieniem szkody wywołanej kolizją wartość pojazdu wynosiła 50.100,00 zł.

Następnie należało ustalić wartość pozostałości pojazdu. Pozwany podniósł, że wraz z wypłatą kwoty 23.500,00 zł roszczenie strony powodowej zostało w całości zaspokojone. Wskazał, że cena pozostałości została przez niego ustalona na podstawie ceny uzyskanej na platformie internetowej AUTOonline, na której podmioty specjalizujące się obrotem uszkodzonymi pojazdami składają ofertę zakupu. Najwyższa cena zaoferowana za pozostałości pojazdu stanowiącego własność powódki opiewała na kwotę 26.200,00 zł i taka też kwota, w opinii strony pozwanej, powinna zostać przyjęta za wartość wraku pojazdu. W opinii Sądu takie stanowisko nie zasługuje na uwzględnienie. Najwyższa cena oferty uzyskana w toku aukcji nie stanowi bowiem miarodajnego określenia wartości rynkowej pozostałości.

Nie zasługują na uwzględnienie argumenty pozwanego, że brak odpowiedzi na ofertę na aukcji w terminie jej ważności, tj. do dnia 11 sierpnia 2016 roku, jawi się jako brak współpracy wierzyciela z dłużnikiem. W istocie powódka w sprawie ustalenia osoby zainteresowanej zakupem pozostałości za kwotę 26.200,00 zł skontaktowała się z pozwanym dopiero w październiku 2016 roku, tj. ponad dwa miesiące po upływie ważności oferty, niemniej jednak należy mieć na względzie, że po pierwsze powódka nie posiadała wiedzy niezbędnej do ustalenia, czy oferta ta jest dla niej korzystna, wobec czego potrzebowała czasu, by zasięgnąć rzetelnych i rzeczowych informacji, co też uczyniła, zwracając się do rzeczoznawcy majątkowego. Należy również zauważyć, że – zgodnie z oświadczeniem złożonym na rozprawie w dniu 2 lutego 2017 roku – powódka nie dokonała zbycia pozostałości pojazdu, a ustalenia poczynione przez biegłego doprowadziły do stwierdzenia, obecnie pojazd jest dopuszczony do ruchu z badaniem technicznym ważnym do dnia 2 lutego 2018 roku i posiada aktualną polisę OC. Z powyższego można wysnuć wniosek, że powódka mogła nie być zainteresowana zbyciem pojazdu, a pozwany nie mógł jej do tego w żaden sposób zmusić. Co więcej dane uzyskane z platformy internetowej bazowały wyłącznie na możliwej do uzyskania cenie z tytułu sprzedaży pozostałości. Powódka nie miała obowiązku przyjęcia tej oferty i była uprawniona do zachowania, będącego przecież jej własnością,

wraku pojazdu. Ponadto oferta ta była jednorazowa, uzyskana za pośrednictwem tylko jednej platformy internetowej, podczas gdy rynek sprzedaży uszkodzonych samochodów nie jest ograniczony wyłącznie do jednej, wybranej przez pozwanego, platformy internetowej. Aukcja dostarczała informacji w przedmiocie czysto hipotetycznej, pojedynczej transakcji w warunkach, których nie można zrównać z wolnorynkowymi (tak też Sąd Okręgowy w Białymstoku I w wyroku z dnia 21 stycznia 2015 roku wydanego w sprawie o sygn. akt VII GC 211/14).

Zakończenie z pozytywnym skutkiem negocjacji za pośrednictwem platformy było niepewne i hipotetyczne. Źródłem takiego stanu rzeczy był między innymi fakt, że wystawca (pozwany) nie miał uprawnień do dysponowania pozostałościami pojazdu, którymi ma prawo rozporządzać wyłącznie ich właściciel, czyli ewentualnie zainteresowana transakcją powódka. Pozwany nie udowodnił, że wylicytowana w najkorzystniejszej ofercie cena zostałaby powódce w istocie zapłacona (tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 30 czerwca 2015 roku, I ACa 236/15). Powyższe znajduje swoje odzwierciedlenie również w § 7 ogólnych warunków handlowych platformy internetowej AUTOonline, zgodnie z którym wygranie aukcji przez użytkownika daje możliwość zakupu pozostałości przez użytkownika od właściciela pozostałości (ust. 7). Wygranie aukcji nie stanowi zawarcia umowy sprzedaży pozostałości (ust. 8). W sytuacji, kiedy stan pozostałości nie zgadza się z jego opisem zamieszczonym na SPEEDonline użytkownik jest zobowiązany do niezwłocznego poinformowania o tym fakcie AUTOonline (ust. 17). W przypadku, gdy transakcja zakupu pozostałości nie dojdzie do skutku, AUTOonline skontaktuje się z wystawiającym w celu wyjaśnienia lub ewentualnego obniżenia ceny nabycia pozostałości (ust. 19). Jak wynika z powyższego możliwość obniżenia ceny jest kwestią otwartą. Na podstawie dokumentów zgromadzonych w toku postępowania nie można również stwierdzić, że na platformie umieszczono wiarygodny i rzetelny opis uszkodzonego pojazdu powódki, a przy tak sformułowanej ofercie potencjalny zbywca zawsze może wycofać się z transakcji. Podkreślić również należy, że wartość pojazdu jest uzależniona od jego zindywidualizowanych cech. Może ona ulec modyfikacji podczas oględzin wraku, czego potencjalny nabywca nie miał szansy uczynić. Co więcej – jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy w Sieradzu w wyroku z dnia 25 marca 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 917/15, tak z natury, jak i ze specyfiki sprzedaży licytacyjnej wynika, że cena uzyskana w wyniku przeprowadzenia aukcji jest zazwyczaj wyższa od tej, na jaką przedmiot sprzedaży został oszacowany. Sprzedaż licytacyjna odbywa się bowiem w trybie ofertowym, czyli poprzez zgłaszanie coraz atrakcyjniejszej dla sprzedającego ceny, a w konsekwencji ulega ona „podbiciu”, tj. zwiększeniu, a nawet wielokrotnieniu. To rynek kształtuje ceny, a nie sposób przyjąć, by cena wylicytowana na aukcji odpowiadała faktycznej wartości wystawionej rzeczy. Po drugie – jak już zostało wywiedzione wyżej – ze zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego nie wynika, by powódka usiłowała zbyć przedmiotowy pojazd, a obecnie naprawiła go i w dalszym ciągu z niego korzysta, wobec czego proponowana jej cena i sprzedaż samochodu na platformie internetowej nie może stanowić okoliczności mającej znaczenie dla ustalenia rzeczywistej wartości pojazdu.

Powyższe rozważania znajdują swoje potwierdzenie również w opinii biegłego, który wywiódł, że znajdujący się w aktach sprawy wydruk oferty AUTOonline, oprócz ogólnych danych pojazdu, zawiera tylko informacje o ilości zdjęć uszkodzonego samochodu (82) oraz ilości oferentów (19), z których najwyższa oferta wynosiła 26.200,00 zł, nie zawiera on natomiast opisu uszkodzeń oraz pozostałych kwot oferowanych za przedmiotowy pojazd, stąd trudno określić, czy oferenci dysponowali wystarczającą wiedzą co do rzeczywistego stanu pojazdu uszkodzonego, albowiem nie wynika to z przedstawionego wydruku, a jedynie z informacji „Pełne informacje posiada administrator systemu AUTOonline...”. Co więcej biegły podkreślił, że o realnej wartości pojazdu można mówić z chwilą zawarcia umowy sprzedaży. Sama oferta zakupu/sprzedaży za określoną cenę nie przesądza o tym, że dojdzie do zawarcia umowy i uzyskania zaproponowanej ceny.

W końcu należy podkreślić, że opinia opracowana na potrzeby przedmiotowego postępowania została sporządzona przez specjalistę w dziedzinie techniki samochodowej, a pozwany nie przedstawił żadnych rzeczowych i przekonujących zastrzeżeń, które dyskwalifikowałyby jej wartość. Metoda wyceny przyjęta przez biegłego jest zwykle stosowana w sprawach tego rodzaju. Bez wątplenia walor jej wiarygodności ma niezaprzeczną wyższość aniżeli wycena dokonana przez pozwanego. Biegły opracował ją w oparciu o akta sprawy i specjalistyczny program wykorzystywany do tego typu operacji, podczas gdy pozwany opiera się na jednostkowej cenie zaoferowanej za pojazd powódki po szkodzie (tak też słusznie Sąd Okręgowy w Sieradzu w wyroku z dnia 13 lipca 2016 roku wydanym w

sprawie o sygn. akt I Ca 253/16). W opinii Sądu wartość szkody powinna być określona przez wartość rynkową pojazdu pomniejszoną o wartość pozostałości, natomiast to, czy ubezpieczyciel znalazł nabywcę za cenę wyższą aniżeli wartość rynkowa pozostałości, nie ma znaczenia. Co więcej zgodnie z zasadą swobody umów, wyrażoną w art. 353¹ k.c., to do powódki należał wybór ewentualnego kontrahenta, a zatem nie wiąże jej w żaden sposób wysokość oferty przedstawionej przez pozwanego.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd przyjął – w ślad za sporządzoną na potrzeby postępowania opinią biegłego – że wartość pozostałości pojazdu powódki zamyka się w kwocie 14.800,00 zł.

Zgodnie z treścią art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić - według wyboru poszkodowanego - bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Powódka wniosła o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem odszkodowania.

Na podstawie art. 361 § 2 kodeksu cywilnego naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

W okolicznościach niniejszej sprawy przywrócenie uszkodzonego samochodu do stanu sprzed szkody okazało się ekonomicznie nieopłacalne, ponieważ koszt jego naprawy znacznie przewyższał jego wartość rynkową przed zaistnieniem szkody. Skoro zatem naprawa samochodu kosztowałaby – w zależności od przyjętych wartości robocizny i zastosowanych części – 77.978,38 zł brutto bądź 64.071,73 zł brutto, podczas gdy wartość pojazdu sprzed szkody kształtowała się na poziomie 50.100,00 zł, to wysokość należnego odszkodowania należało ustalić, odejmując od wartości rynkowej pojazdu sprzed szkody wartość jego pozostałości po szkodzie. Różnicę tę – w oparciu o opinię biegłego M. A. – Sąd ustalił na kwotę 35.300,00 zł (tj. 50.100,00 zł – 14.800,00 zł = 35.300,00 zł). Do określenia przyjętych przez Sąd wartości biegły zastosował automatyczny program wycen pojazdów (...)Ekspert – powszechnie stosowany do tego rodzaju operacji. Sąd uznał, że określenie wartości rynkowej pozostałości w taki sposób jest adekwatne. Program (...)Ekspert określa wartość pojazdu w oparciu o zebrane dane rynkowe, które dla określenia tej wartości są najbardziej rzeczywiste. W tej sytuacji należy stwierdzić, że łączna wysokość szkody, jaką poniosła powódka w związku ze zdarzeniem z dnia 5 lipca 2016 roku, wynosi 35.300,00 zł. Mając na względzie, że pozwany wypłacił już na jej rzecz odszkodowanie za zniszczenie pojazdu w kwocie 23.500,00 zł, to uzasadnione roszczenie powódki na tym etapie postępowania zamyka się w kwocie 11.800,00 zł.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 11.800,00 zł tytułem odszkodowania, o czym orzekł w punkcie I sentencji wyroku. O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pismem z dnia 30 września 2016 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty pozostałej części odszkodowania, tj. kwoty 12.477,00 zł w terminie 7 dni od daty otrzymania przedmiotowego wezwania. Pozwany odebrał przesyłkę w dniu 4 października 2016 roku, a zatem mógł on zaspokoić roszczenie powódki do dnia 11 października 2016 roku włącznie, wobec czego odsetki należą się od dnia następnego po tej dacie, tj. od 12 października 2016 roku.

W pozostałym zakresie Sąd, w punkcie II sentencji, oddalił powództwo jako bezzasadne.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., nakładając je w całości na pozwanego, biorąc pod uwagę, iż powódka uległa jedynie w niewielkiej części swojego żądania. Powódka żądała od pozwanego kwoty 12.477,00 zł, natomiast na jej rzecz zasądzono kwotę 11.800,00 zł. Roszczenie strony powodowej zostało zatem uwzględnione w ok. 95%. Na koszty procesu złożyły się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 624,00 zł, koszty opinii biegłego w kwocie 1.060,21 zł (zgodnie z postanowieniem z dnia 8 maja 2017 roku – k. 143) oraz koszty zastępstwa procesowego stron w kwotach po 3.600,00 zł wraz z opłatami skarbowymi od pełnomocnictwa. W toku postępowania strony uiściły zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego za sporządzenie opinii w kwotach po 300,00 zł (k.88-89). Wobec powyższego pozwany powinien zwrócić powódce kwotę 4.541,00 zł (tj. 624,00 zł + 300,00 zł + 3.600,00 zł +

17,00 zł). Od pozwanego należało natomiast pobrać kwotę 460,21 zł tytułem nieuiszczonych wydatków ($1.060,21 \text{ zł} - 2 \times 300,00 \text{ zł} = 1.060,21 \text{ zł} - 600,00 \text{ zł} = 460,21 \text{ zł}$).

SSR Elżbieta Winiarska